



A TY ZROBIŁEŚ  
ZAPASY NA ZIMĘ?  
zwierzak@psitulmnie.pl



**Psitul mnie**

## „Banki żywności” w świecie zwierząt!

Ludzkość dopiero w okresie panowania egipskich faraonów wpadła na pomysł budowania wielkich spichlerzy, w których gromadzono w dużych ilościach produkty żywnościowe, podczas gdy zwierząt czynią to już od milionów lat, kierowane tym cudnym darem jakim jest instynkt. Przeczytajcie fajny artykuł, przygotowany we współpracy z zabrzańskim oddziałem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

**Wiewiórka** aby przeżyć zimę, musi do czasu pierwszych śniegów zebrać i zgromadzić, pojedynczo lub w większych magazynach, około dziesięciu tysięcy sztuk orzechów, żołądki i szyszek. Pomyślmy że to niewiarygodnie trudne zadanie zabiera małemu, miłemu zwierzątku które samo waży zaledwie 250 gramów, pięć godzin dziennie przez okres trzech jesiennych miesięcy. Nie licząc czasu przeznaczonego na zdobywanie codziennego pożywienia. Najlepszym miejscem na magazyny żywności są opuszczone gniazda ptasie i dziuple drzew. Jednak większą część zapasów wiewiórka zmuszona jest zakopywać w ziemi. W docieraniu do tych schowków przysypanych śniegiem korzystają prawdopodobnie z systemu sójek, gromadzących żołądki, czyli posługując się punktami orientacyjnymi np. drzewami i jednakowymi odstępami między jednym schowkiem a drugim. Niestety nie potrafią rozróżnić opóźnionego magazynu od pustego.



W dość barbarzyński sposób postępuje ze swymi zimowymi zapasami **kret**. To mieszkające w podziemnych korytarzach zwierzę nie zapada w sen zimowy. Zanim zamknie się na zimę w swym domostwie musi przygotować sobie zapasy na co najmniej 4 miesiące normalnego odżywiania. Na zapasy kreta składają się przeważnie dżdżownice, zgromadzone w pomieszczeniach sąsiadujących bezpośrednio z sypialnią. Zapasy wynoszą od 1000 do 1400 sztuk i ważą łącznie około 2 kilogramów. Jak jednak utrzymać taką masę dżdżownic przez całą zimę w jednym miejscu? Jeśli kret je zabije, ulegną zepsuciu w ciągu kilku tygodni. Jeśli zachowa je przy życiu – rozpełzną się natychmiast we wszystkich kierunkach. Kret radzi sobie z tym problemem w ten sposób, że odgryza przednią część każdej dżdżownicy. Jej druga część pozostaje przy życiu, a więc jest świeżą i cały czas nadaje się do spożycia, natomiast nie jest w stanie uciec ze spizarni.



**Piżmaki** „tapetują” ściany swoich nor różnego rodzaju żywnością. Znajdujące się w nich korytarze i miejsca na legowiska są wyłożone grubą na centymetr warstwą liści wodnych, kapusty, buraków i innych produktów spożywczych. Piżmaki wykorzystują to dokładnie tak jak gospodynie domowe suszone jarzyny. Odrywają warstwę tapety, niosą do miejsca służącego im za łazienkę, i tam moczą je w wodzie tak długo, aż będą się nadawały do zjedzenia.

**Nie sposób pominąć chomików.** Te żyjące na wolności potrafią w swoich norach zgromadzić do piętnastu kilogramów zboża i takiej samej ilości pociętych w plasterki kartofli, marchewek i buraków. Te zwierzaki, które nie gromadzą żywności przechodzą na pokarmy zastępcze.

**Głuszce** napełniają żołądki zeschniętymi igłami sosnowymi, **kozice** wygrzebują kopytami spod śniegu i zjadają zeschnięte źdźbła słomy, a inne zwierzęta roślinożerne ogryzają korę z drzew.

**Kosy i sikory** żywiące się w lecie głównie owadami, przechodzą zimą z konieczności na wegetarianizm i jedzą nasionka. Te ptaki które nie potrafią zmieniać diety odlatują do ciepłych krajów.

Inne jeszcze zapadają w sen zimowy. Nie każdy wie, ale na trzy zapadające w sen zimowy zwierzęta nie budzi się wiosną co najmniej jedno. Alternatywa jest hibernacja połączona z odwodnieniem organizmu. stosują ją np. komary. Obrzydliwce które nas kłuły latem, w listopadzie zaczynają szukać miejsca, w którym spędzą zimę. Piwnica, strych szczelina w ziemi lub korze drzewa to ich schronienia. Przed zapadnięciem w sen pozbywają się z organizmu wody i zasuszone są w ten sposób a w stanie dotrwać wiosny, aby nas znowu kąsać.

